

Dodatek ilustrowany.

# HASŁO ŁÓDZKIE

Nr. 28

Niedziela, dnia 8-go lipca 1928 r.

Rok II

Z KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO w ŁODZI.



Grupa pań z „Koła Mieszczanek przy Resursie Rzemieślniczej” w oczekiwaniu Najdostojniejszych Arcypasterzy u wejścia do Sali Resursy, gdzie — jak wiadomo — odbyła się na cześć Ich uroczysta akademja. 4-letnia Halinka Ambroziakówna trzyma w rączkach bukiet z białych i czerwonych róż, który wręczyła J. E. ks. nuncjuszowi z słowami: Bądź pozdrowiony, Dostojny Arcypasterzu!

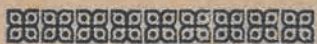




**BOLESŁAW  
KOPROWSKI.**



Mistrz szosowy na rok  
1928 Sekcji Sportowej  
„Resursa”.



Zwycięska czwórka wioślarska drużyny Cambridge, która w tym roku odniosła zwycięstwo nad swym stałym rywalem Oxfordem.



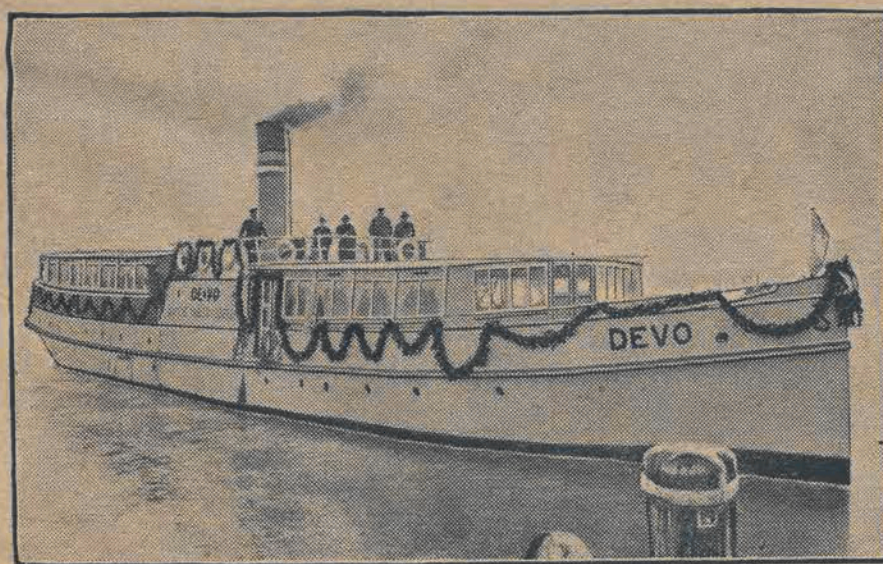
## W poszukiwaniu za Amundsenem i rozbitkami z „Italji”.



Lotnik Udet wyruszył z niemiecką ekspedycją ratunkową na wyspę Spicbergen, gdzie oddał się do dyspozycji kierownikowi norweskiej akcji ratunkowej kapitanowi Tornbergowi.



Znany badacz Grenlandji Piotr Frenchen, jeden z najlepszych znawców Arktydy i przyjaciel Amundsena wyraził się w najostrzejszej formie o przedsięwzięciu gen. Nobile. Frenchen nazywa ekspedycję Nobile'go najciemniejszym punktem historii badań okolic bieguna Północnego.

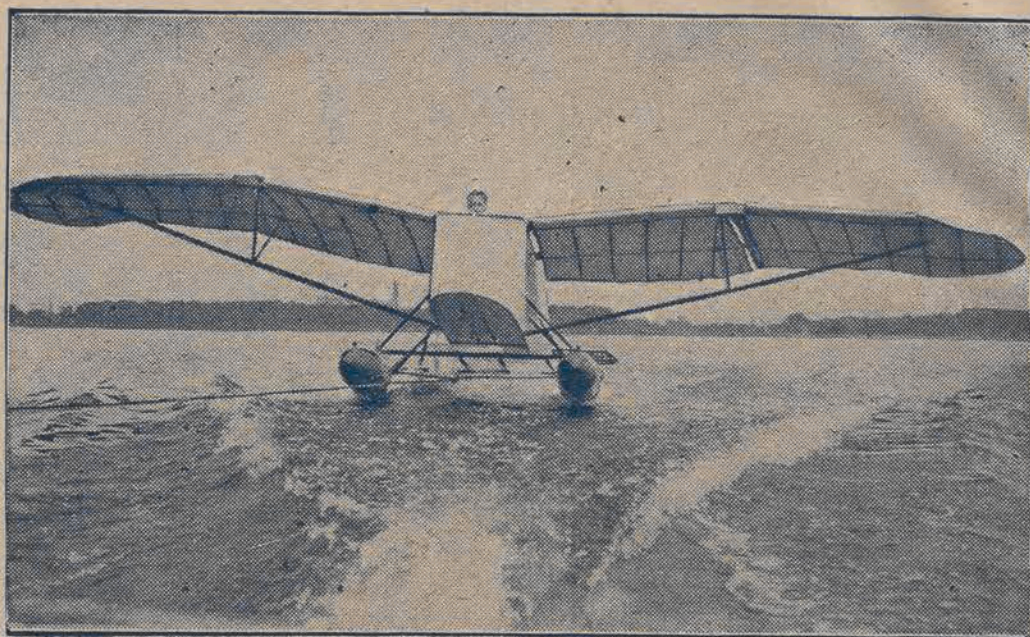


## „DEVO”.

Luksusowy jacht Rockefellera, słynnego miliardera amerykańskiego, urządony jest z niebywałym komfortem. Jacht ten kosztował swego właściciela przeszło 5 milionów dolarów.



## Nowy model hydroplanu



Nowy ten hydroplan nie posiada motoru a wzlot następuje przy pomocy siły łódki motorowej zaprzężonej na przodzie hydroplanu.

---

## Rozkosze naszych milusińskich na plaży



„Dzidzius znalazł coś! Mamusiu popatrz!”



## Kazanie dla tych, którzy mają osłabiony słuch.



W niektórych kościołach zagranicą umożliwiono tym, co mają przytępiony słuch, słuchanie kazania przez umieszczenie na ławkach słuchawek, połączonych z mikrofonem, znajdującym się na kazalnicy.

## ZAKŁAD KUŚNIERSKI



A. Maniszewski



# A. Maniszewskiego



PIOTRKOWSKA 93.

Łódź

PIOTRKOWSKA 93.

W roku bieżącym obchodzi p. Antoni Maniszewski 25 letni jubileusz swego warsztatu pracy, założonego w 1903 roku.

Dzięki dużej fachowości, sumienności i punktualności w wykonaniu właściciela firmy p. A. Maniszewskiego, zakład cieszy się zasłużoną opinią, a liczna klientela rekrutuje się z najlepszych sfer naszego miasta.

W r. 1912 firma została nagrodzona złotym medalem na wystawie Przemysłowo-Rzemieślniczej w Łodzi.





## Największy kanał lądowy



Podawaliśmy już wiadomość o otwarciu największego na świecie śródlądowego kanału pod Andertem w prowincji hannowerskiej. Wiadomość tę uzupełniamy widokiem inauguracyjnego przejazdu pierwszego statku.



Katastrofa auto-omnibusowa w Szwajcarii Saskiej. Mimo strasznego nieszczęścia, było „tylko” 10 osób lżej rannych.

## Grupa Hindusów przy grze w hockey



Hindusi w stadionie Amsterdamskim. Zdjęcie nasze przedstawia interesujący moment z walki.



JERZY NAŁĘCZ.

## Nad Bałtykiem.

Zżyma i gniewa się szary Bałtyk, miotając pianę srebrzystą na żółte piaszczyste wybrzeża, skąpane w powodzi purpurowego światła, którem gasnące słońce darzy ziemię.

Potężny wichur dmie z ogromną siłą na ląd. Masy spienionej wody, olbrzymiemi bałwanami o mlecznych grzbietach, następują na płaskie brzegi, rozlewając się daleko w głąb.

Światło wypierane przez następujący zmierzch, zwolna ustępuje i przy akompaniamencie łoskotu fal i wycia wichru mrok wszechwładnie rozpoczyna swoje królowanie, przeradzając się stopniowo w ciemną, posępną i groźną noc.

Na niebie przysłonięciem, jak gdyby kirem, gęstemi ołowiano-czarnymi chmurami nie błyszczą ani jedna gwiazdka. Wokoło ciemno i ponuro; jedynie gdzieś w oddali błyszczą nikiel czerwone światełko. To chata rybacka, w której skrzętna gosposia oczekuje stęskniona na powrót małżonka, który ze światem wypłynął na połów, i warzy dlań wieczerzę.

Od czasu do czasu odwróci twarz swą, zarumienioną odbłaskiem płonącego na kominku ognia, i utkwivszy wzrok w drzwiach, nasłuchuje czy poprzez szum pobliskiego morza i skowyt wichru nie usłyszy znajomego stapania męża, który utrudzony całodzienną pracą, przemoczony i zziębnięty spieszy, aby ogrzać się przy domowym ognisku.

Dłużą się chwile oczekiwania. Za lada mocniejszym podmuchem wiatru, wstrząsającym słabymi drzwiami, zwraca głowę ku wejściu — napróżno! Zdarza się, że dopiero nad ranem powraca oczekiwany, gdyż łódź jego daleko od lądu zagnała burza. A bywa też — że wcale nie wraca!

Jak krwawy Moloch, żąda Bałtyk ofiary z życia ludzkiego.

W szumie spienionych fal, który łączy się z potężnym rykiem wichru w jeden mocarny akord, słychać nawoływania i jęki tych, których morze pochłonięło, szeptu tajemne i groźne, a mimo to piękną baśń z zamierzonej przeszłości. Wsłuchać się jeno trzeba w tę dziwą melodię, w głąb duszy ją wchłoniąć, wówczas stanie się zrozumiała mowa Bałtyku.

I słyszy się legendę, a może prawdę, którą przysłonił mrok przeszłości...

Dawno temu, nawet bardzo dawno, nad brzegami szarego Bałtyku, mieszkał lud jasnowłosych olbrzymów. Budziły ich promienie słoneczne, muskając pieszczołliwie ich płowe głowy, co zda się od słońca barwy pożyczły, a oni, wielkie szkarłatne słońce, które jakby we krwi skąpane, wynurzało się z poza oparów morskich, pieśnią witali — potężnym hymnem radości i wesela życia.

Szczęśliwi i odważni, nie znali, co trwoga i na łodziach swych lekkich pruli morskie fale. Do snu wieczornego kołysał ich szum szarego Bałtyku, któ-

ry darzył ich od czasu do czasu na brzeg morski wyrzucanymi bryłami bursztynu.

Mijały lata za latami i szczęście towarzyszyło olbrzymom. Na stosach składano ciała zmarłych, zbierając skrzętnie popioły w urny, zdobne w korale i bursztyny, na ich miejsce młodzi na morze wyjeżdżali, aż wreszcie do kraju ich przybyły karty z zachodu.

Gościnnie przyjęli ich jasnowłosi olbrzymi, a ufni w swą moc nie obawiali się ich wcale. Jednakże z przybyciem kartów nieszczęścia poczęły trapić olbrzymów. Kozpoczęły się pomiędzy nimi wasnie i spory, tajemnie podżegane przez kartów i nieład zapanaował w szczęśliwej dotąd krainie.

Karty stopniowo ale wytrwale saczyły w dusze ich jad nienawisci i zazdrości. Opowiadając im o bogactwach i władzy w odległych krainach żądze złota i przewagi w sercach olbrzymów wzbudziły. Swarzyć zaczęli się jasnowłosi mieszkańcy wybrzeża nad bałtyckiego, powstały między nimi walki bratobójcze, a karty radowały się w ukryciu widząc, że posiew niezgody obity plon w przyszłości musi wydać.

I nie omylili się!

Trwały zamieszki i walki czas dość długi, aż wreszcie, gdy wyczerpani i osłabieni rozterkami wewnętrznymi, spostrzegli, że dzieje się w kraju dzieje, a rady kartów do zguby ich wiedzą — zapóźno już było. Wyczerpanych pokonały karty — przybysze i dawnych panów w niewolników i sługi zamienili...

Czy wyzwolą się z tego jarzma — o tem Bałtyk milczy.

Szumi znów groźne morze i zda się, że słychać rycerską pieśń wikingów zdążających na podbój nowych łądów. Pieśń milknie, zwolna uspakajają się groźne fale i Bałtyk zaczyna szeptać z początku cicho, jakby się lękał, by go kto niepowołany nie usłyszał, lecz stopniowo mowa jego potęguję się i rozpoczyna się legenda o cudnej królownie, zamieszkującej pałac z bursztynu i korali.

Cudną była jak marzenie i kochało się w niej wielu sławnych książąt i dzielnych rycerzy, lecz ona zapatrzona w szary Bałtyk, któremu serce swe oddała, nie odwzajemniała ich gorących uczuć, uważając się za obłudnicę morza...

I snuje się cudna baśń, jak różnobarwna wstęga o tęczy barwach, o wielkim kochaniu. Zwolna uchodzi noc, aż wreszcie pierwsze promienie wschodzącego słońca musnęły grzbiety spienionych fal i czar przysnął.

Na bezmiernej przestrzeni wód, po której ślizga się złociste światło, ukazują się po chwili żagle łodzi rybackich, zarumienione w blasku słońca, budzącego do życia ziemię. — Rybacy na połów wyruszyli.

I popłynęło nadal życie utartym torem, szare, pełne trudów.



# DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

Rozwiązanie z № 26.

## Rozwiązanie krzyża magicznego.

Pantomina, Mitologia, Anemoskop.

Za dobre rozwiązanie nagrody  
otrzymali:

I nagrodę otrzymał — p. Jan Kuliński,  
z Częstochowy.

II nagrodę — p. Halina Zalewska, Łódź,  
ul. Pańska 150 m. 33.

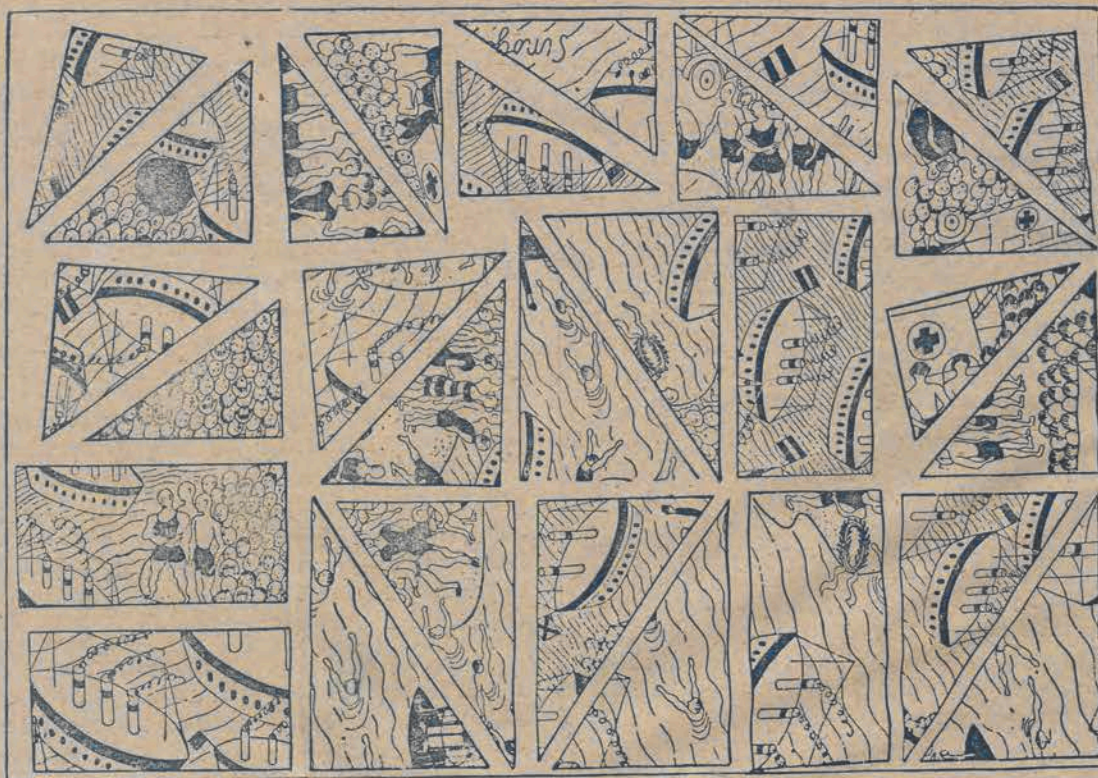
III nagrodę — Wandzia Walicka, z To-  
runia.

IV nagrodę — p. Romualda Fijałkowska,  
Łódź, ulica Rogowska Nr. 16.



Zagadki do nagrody.

### WYCINANKA.



Po prawidłowym złożeniu wycinków otrzymujemy obrazek przedstawiający masę pływaków, gotowych do przepłynięcia Kanału la Manche.

Za dobre rozwiązanie dzisiejszych za-  
gadek Redakcja „Hasła Łódzkiego” prze-  
znacza 4 nagrody:

- 1) 2 książki
- 2) 2 bilety do kinoteatru „Mimoza”
- 3) Książkę
- 4) 2 bilety do kinoteatru „Resursa”

oraz 2 nagrody pocieszenia w postaci książ-  
czek Tow. „Rój”.

Rozwiązania w zamkniętych kopertach  
z napisem „Dział rozrywek umysłowych”, na-  
leży składać w Redakcji „Hasła Łódzkiego”,  
Al. Kościuszki 73, do środy, dnia 11 lipca  
1928 r. do godz. 7 wiecz.